

## **W cieniu Moskwy**

Oto kilka cytatów, jakże znamiennych, wartych utrwalenia; niech wejdą wraz z całym felietonem do Internetu, a wówczas słowa i ich autorzy otrzymają „nowe życie” w przestrzeni publicznej. Pierwszy cytat pochodzi od znakomitego historyka Zbigniewa S. Siemaszko: „Stalin wolał, żeby sowietyzowanie narodu polskiego przeprowadzili sami Polacy, a nie Rosjanie”. To prawda potwierdzona dokumentami i faktami. Ale zdarzyło się raz, że Stalin musiał wyhamować zbyt szybką i radykalną jego zdaniem zmianę, jaką był zamiar zastąpienia polskiego hymnu narodowego jakimś innym, komunistycznym, czego stanowczo domagali się Wasilewska, Berling, Bierut i inni zdrajcy Polski. Ci sami, którzy postulowali włączenie Polski jako 17 republiki do ZSRR. Stalin wymyślił jednak PRL, ale zwykli ludzie i tak odbierali ten niesuwerenny twór państwowy jako kolejną sowiecką republikę. Sowietyzowanie miało być rozłożone na długie lata, pokolenia, taki był zamysł bolszewików, jak kiedyś Rosjan, co komentował Józef Piłsudski słowami: „Niemcy mogą odebrać nam życie, a Rosjanie duszę”. Oceniając pół wieku sowieckiej dominacji w Polsce, w tym ponoć „najweselszym baraku”, Zbigniew Siemaszko z przykrością konstatuje, że „cały szereg pojęć, sposobów rozumowania i metod postępowania importowanych z sowietów został przez Polaków zaakceptowany, a ci którzy wprowadzali te sowieckie elementy do polskiego życia nie zostali napiętnowani przez społeczeństwo”.

Stanisław Swianiewicz, przedwojenny profesor ekonomii, żołnierz września 1939 roku, którego sowieci wyciągnęli z Kozielska licząc na jego wyjątkową wiedzę o gospodarce Niemiec (przeliczyli się, po śledztwie na Łubiance trafił do łagru, a potem do gen. Władysława Andersa), z czasów kiedy był w sowieckiej niewoli dokonał bardzo ciekawego spostrzeżenia, rzadko cytowanego, ale jakże trafnego, pisał bowiem: „jeżeli kiedykolwiek Rosja psychicznie podbije Polskę, uczyni to poprzez polskich intelektualistów, a nie przez zdobywanie sympatii polskich mas ludowych”. Tak się właśnie stało po wojnie, a po 1989 roku mieliśmy kolejne dowody jak niewiele pozostało polskich intelektualistów ceniących polską wolność i niezawisłość. Po tragedii smoleńskiej z wielką siłą powróciły dawne tęsknoty do uległości i serwilizmu względem Putinowskiej Rosji, stare kompleksy, skomplikowane, być może nadal nie ujawnione uwikłania z komunizmem i ten paraliżujący strach przed wielką, nieobliczalną Rosją. Ta, która z Wojciecha Jaruzelskiego, młodego Polaka na „niehumanitarnej ziemi”, zrobiła sowieckiego janczara.

Dziś na czele prezydenckiego BBN stoi gen. Stanisław Koziej. W latach 1978–1981 w Sztabie Generalnego WP opracowywał plany ataku wojsk Układu Warszawskiego na państwa Europy Zachodniej, w 1987 roku jako członek egzekutywy PZPR brał udział w organizowanym przez GRU kursie Sztabu Generalnego ZSRR, a jako szef BBN w II Rzeczypospolitej zaprosił do Warszawy sekretarza Rady Bezpieczeństwa prezydenta Rosji, przy okazji osobistego

przyjaciela Putina, generała KGB Nikołaja Patruszewa. Gen. Koziej był podwładnym płk. Ryszarda Kuklińskiego, którego jako człowieka wspomina dobrze, ale nie potrafi do dziś zaakceptować jego współpracy z obcym wywiadem. A więc ZSRR nie był, jak i dzisiejsza Rosja, niczym „obcym” dla Polski.

Kolejny cytat, patrioty i bohatera II Rzeczypospolitej, gen. Stefana Grota-Roweckiego, zamordowanego przez Niemców w KL Oranienburg-Sachsenhausen natychmiast po wybuchu Powstania Warszawskiego, w nocy z 1 na 2 sierpnia 1944 roku. Rok wcześniej, w depeszy do Londynu pisał: „Rosjanie staną się dopiero wówczas naszymi sprzymierzeńcami, gdy poczują, że są za słabi, aby nam zrobić krzywdę”. Grot-Rowecki nie mógł wiedzieć, że miejsce jego pobytu, w warszawskim mieszkaniu przy ul. Spiskiej 14 m.10, wskazali Niemcom Polacy na służbie sowieckiego wywiadu, jak uważa współczesny historyk Tadeusz A. Kisielewski. Nie wszyscy historycy tak sądzą, ale czy zmienia w ocenie polskich zdrajców, fakt, że Roweckiego wydali agenci Gestapo, Blanka Kaczorowska, Ludwik Kalkstein, Eugeniusz Świerczewski, ulokowani w wywiadzie Armii Krajowej?

Słowa wypowiedziane przez gen. Stefana Grota-Roweckiego 68 lat temu, i dziś dają dużo do myślenia. Dotyczą Rosji dawnej i obecnej. Po tym co już wiemy na temat katastrofy smoleńskiej, śledztwo w tej sprawie powinno się dopiero rozpocząć, a nie kończyć. Ale czy w obecnych warunkach jest to możliwe?

Władimir Putin ogłasza na defiladzie wojskowej w Moskwie, że „Rosja przyniosła wolność narodom świata”. Poznaliśmy tę

wolność, tak jak dziś przy jej udziale, poznajemy prawdę o tym  
co wydarzyło się pod Smoleńskiem.

**Wojciech Reszczyński**

298Nasza Polska 15.05.12